



Premier Burmy U Nu na lotnisku w Warszawie, witany przez przedstawicieli rządu i partii.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 269 (1304) BIAŁYSTOK, 14. XI. 1955 r. Cena 20 gr

## Wybitny bojownik o przyjaźń i współpracę między narodami Premier Burmy U Nu

Zadania stawiane przez naszą ukochaną partię  
są zadaniami młodzieży

## V Wojewódzka Konferencja ZMP zakończyła obrady

Nad ulepszeniem pracy zetemowskiej radzili w ciągu dwóch ubiegłych dni delegaci na V Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZMP w Białymstoku. Udział w obradach wzięli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. J. Jabłoński, sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. J. Budziński, sekretarz Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych tow. Lesner oraz przewodniczący WKPG — członek Prezydium WRN tow. Smaczny. Już referat sprawozdawczy, wygłoszony przez dotychczasowego przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku, tow. Sergiusza Rubczewskiego, szeroko ilustrował najważniejsze osiągnięcia i błędy białostockiej organizacji ZMP-owskiej oraz wysunął wiele postulatów na przyszłość.

Również wnikliwe i śmiałe wypowiedzi dyskutantów obnażyły bezwzględnie każdy przejaw zła oraz zawierały cenne wnioski.

Tow. Mieczysław Ryżewski z Krzywiej na przykładzie swoich osiągnięć na polkach doświadczalnych udowodnił, że młodsze wiejska ma piękne perspektywy rozwoju, że coraz więcej młodych, zdolnych ludzi idzie do pracy w rolnictwie. Tow. Anna Michalczyk, przewodnicząca Zarządu Powiatowego ZMP w Białymstoku, samokrytycznie przyznała, że uchwały II Zjazdu Związku nie są w pełni realizowane w powiecie białostockim. Udowodniła, że przyczyną słabej pracy niektórych kół ZMP, szczególnie wiejskich, jest brak konkretnego celu, do którego dążyłby kolektyw danego koła. Tow. Zina Szykuć, przewodnicząca Zarządu Powiatowego ZMP w Mońkach, mówiła o konieczności zajęcia się przez organizację ZMP-owską nauczaniem młodzieży wiejskiej zawodów pomocniczych, jak np. traktorzysty, kowala, stolarza, a dziewcząt wiejskich — kroju i szycia. Dyskusja była wszechstronna, a dominowały w niej sprawy młodzieży wiejskiej.

Wiele trudnych spraw i problemów młodzieżowych wyjaśnił delegatowi I sekretarz KW PZPR tow. Jan Jabłoński. Wskazał on między innymi na rolniczy charakter naszego województwa i zwrócił uwagę na szczególne zadania młodzieży na wsi.

W dyskusji przemawiali również sekretarz ZG ZMP tow. Budziński, sekretarz Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych tow. Lesner, przewodniczący WKPG i członek Prezydium WRN

tow. Smaczny. Wskazali oni uczestnikom konferencji na konieczność wszechstronnego zajmowania się sprawami młodzieży, podnoszenia zdolności produkcyjnych młodzieży i jej poziomu kulturalnego.

W wyniku głosowania

■ ■ Ciąg dalszy na str. 3



Przemawia sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Józef Budziński...

## Z okazji Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami Delegacja z NRD i NRF odwiedzi Białystok

Przegląd filmów niemieckich w kinie „Ton“

Jak już pisaliśmy, w dniach od 15 do 21 listopada br. obchodzić będziemy w Polsce Tydzień Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami.

## W ciągu 2 dni Pracę wartości 8 tysięcy zł wykonali chłopcy z grom. Śnieżki przy społecznej budowie drogi

W dniach 12 i 13 bm. chłopcy z gromady Śnieżki w pow. bielskim ofiarnie pracowali przy budowie drogi łączącej przy budowie drogi łączącej Boćki z Milejczycami. Ogólna wartość prac wykonanych w ciągu tych dwóch dni obliczona jest na sumę około 8 tys. zł.

12 bm. w czynne drogą udział brało 50 osób z furmankami ze wsi Sasiny i Bielki, dostarczając na budowę drogi 65 m sześć. kamieni. W niedzielę natomiast pracowało 55 osób, również z furmankami, ze wsi Mołoczek i Sołbątko. W drugim dniu prac zwieziono 50 m sześć, żwiru, (p2)

## opuścił Polskę A. Zawadzki i J. Cyrankiewicz zostali zaproszeni do Burmy

WARSZAWA. — W dniu 13 bm. w godzinach porannych opuścił Polskę, udając się w drogę powrotną do Burmy, po dwudniowej oficjalnej wizycie w naszym kraju premier Unii Burmańskiej U Nu z małżonką panią Daw Mya Hee.

Wraz z premierem U Nu opuścili Polskę towarzyszący mu w podróży: ambasador Burmy w Chińskiej Republice Ludowej — U Hla Maung, sekretarz premiera — U Thant, płk. Aung Gyi oraz U Hla i U Hnwe. Ambasador Burmy w Wielkiej Brytanii U Kyin z małżonką opuszczają Polskę w dniu jutrzejszym, udając się do Londynu.

Na udekorowane flagami państwowymi Burmy i Polski lotnisko Okęcie przybyli, by pożegnać odjeżdżających gości: członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz z małżonką, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, I zastępca Prezesa Rady Ministrów Z. Nowak i minister Kontroli Państwowej R. Zambrowski, wiceprezesi Rady Ministrów: T. Gede, St. Jedrychowski, St. Łopot; zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski, minister Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski, sekretarz Rady Państwa — M. Rybicki, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kultury.

Premiera Burmy zegnali również szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych akredytowanych w Polsce.

Na lotnisku zebrały się liczne delegacje społeczeństwa Warszawy.

Po przybyciu premiera U Nu na lotnisko odegrane zostały hymny narodowe Burmy i Polski. Kompania honorowa WP oddała premierowi U Nu honory wojskowe.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i premier U Nu wygłosili przemówienia przed mikrofonami Polskiego Radia.

(O pobycie premiera U Nu w Polsce — czytaj na str. 3).

## Tow. B. Bierut przekazał premierowi U Nu podarki dla dzieci burmańskich

WARSZAWA. — Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut przekazał na ręce premiera Burmy U Nu pewną ilość podarków dla dzieci burmańskich. Wśród podarków znajdują się polskie stroje ludowe, lalki, szkatułki i inne przedmioty wykonane w stylu ludowym, książki i albumy o Polsce oraz słodycze.

## Podarek Burmy dla dzieci polskich

WARSZAWA. — W czasie swego pobytu w Warszawie premier Burmy U Nu zapowiedział nadesłanie w darze dla dzieci polskich 200 ton ryżu burmańskiego.

Ryż ten zostanie przekazany przedszkolom, żłobkom i innym instytucjom opieki nad dziećmi.

W dniu 11. XI. 1955 r. bawiący w Polsce premier Burmy U Nu złożył wizytę przewodniczącemu Radzie Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu.



CAF — fot. Baranowski

## W GENEWIE: Zakończenie dyskusji nad sprawą rozbrojenia. — W środę zamknięcie konferencji DALSZY KROK KU ROZBROJENIU

Red. Kazimierz Golde  
depeszuje z Genewy:

(KORESPONDENCJA WL. AR)

Genewa, 13 listopada.

Każda konferencja międzynarodowa ma, jak się to mówi, swoje dno, od którego zaczyna się postęp. To był tenor wszystkich rozmów w barze dziennikarskim bezpośrednio po zakończeniu konferencji prasowych w sobotę o godzinie trzeciej. Toteż stare wygi konferencyjne, bynajmniej nie zdradzały zdenerwowania, kiedy to przez kilka dni ubiegłego tygodnia dyskusja czterech ministrów miała tyle ostrych akcentów.

Już w piątek, na przyjęciu wydanym dla dziennikarzy przez radzieckiego rzecznika prasowego, Iljczowa nastroj był pogodny. Rozmawiano (i to obszernie) o pierwszym punkcie porządku obrad, do którego, jak wiadomo, ministrowie wrócą we wtorek po południu.

Ostatnie posiedzenie poświęcone sprawie rozbrojenia, przebiegało pod znakiem wzajemnego zrozumienia. Był to, jak mówią obserwatorzy, prawdziwy dialog między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, poprzedzony rozmową w cztery osoby Molotowa z Dullesem. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji odgrywali w sobotę rolę statystów.

Jaki jest wynik dialogu radziecko-amerykańskiego? Można go ująć w kilka punktów:

1. W toku dyskusji nastąpiło zbliżenie stanowisk w sprawie rozbrojenia, co pozwoli Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ posunąć naprzód swe prace.

2. Stwierdzono, że wszyscy uczestnicy konferencji są przepełnieni troską o zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, o przywrócenie zaufania i położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

3. Nie trzeba ukrywać, że są punkty, co do których istnieje poważna różnica zdań. Stronie radzieckiej chodzi przede wszystkim o przyjęcie decyzji w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych oraz o znalezienie skutecznych środków kontroli. Stronie amerykańskiej — przede wszystkim o opracowanie metody kontroli i inspekcji.

4. W tej dziedzinie, jak stwierdził minister Molotow, należy wziąć również pod uwagę propozycje Eisenhowera w sprawie kontroli lotniczej, co może być pożyteczne w pewnych warunkach. Dulles ze swej strony odnosi się pozytywnie do wniosku Bułganina o powołaniu międzynarodowych komisji kontrolnych w głównych punktach, jak lotniska, porty, węzły kolejowe, autostrady itp.

5. Zdaniem Molotowa ogromne znaczenie moralne miałyby już dziś stwierdzenie czterech mocarstw, że wyrzekają się używania broni masowej zagłady. Dulles nie chciałby, aby to stwierdzenie

miało oznaczać, że tylko wojna atomowa powinna być potępiona.

Jak należy sądzić, nie będzie pod tym względem różnicy zdań, jako że nie kto inny jak Związek Radziecki jest najbardziej konsekwentnym bojownikiem o wyeliminowanie wojen ze stosunków międzynarodowych i o wprowadzenie zasady rokowań w rozstrzygnięciu wszystkich spraw spornych.

Tak więc w dziedzinie ograniczenia zbrojeń idziemy naprzód. To jest niezwykle ważne. W poniedziałek po południu i we wtorek rano ministrowie będą dyskutować nad trzecim punktem obrad konferencji, tj. nad sprawą kontaktów Wschód-Zachód. Jak czytelnicy przypominają sobie z pewnością, zagadnienie to było przedmiotem krótkiej wymiany zdań, po której obarczono ekspertów obowiązkiem przygotowania odpowiednich wniosków na posiedzenie ministrów.

Wiadomości, które w sposób nieoficjalny przenikały do Domu Prasy, wskazywały, że w tym punkcie są duże różnice zdań nie tylko między Związkiem Radzieckim i mocarstwami zachodnimi.

I z pewnością nie odzwierciedla sytuacji klasyczna, rzecz można, depesza dziennikarza japońskiego, który tak lapidarnie donosił: „W punkcie trzecim Rosjanie mówią — handlujmy, mocarstwa zachodnie — podróżujmy”. Mocarstwa zachodnie nie są zgodne między sobą w tym punkcie, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż na posiedzeniu ministrów wzięły cztery raporty ekspertów, nie zaś dwa.

Jutro będziemy wiedzieli dokładnie gdzie jest pies pogrzebany. Wtajemniczeni mówią, że Anglii i Francji zależy bardzo właśnie na handlu... Nie uprzedzajmy jednak wydarzeń. Zadowolmy się stwierdzeniem znanego publicysty amerykańskiego Lippmana, że nie ma i nie może być odwrotu od „ducha Genewy“.

GENEWA. — Dyskusja nad drugim punktem porządku dziennej konferencji — sprawą rozbrojenia — została w sobotę zakończona.

Podano oficjalnie do wiadomości, że konferencja genewska zakończy się we środę, 16 bm.

(Sprawozdania z przebiegu konferencji w dniach 11 i 12 bm., zamieszczamy na str. 2 i 3).

285 głosami przeciwko 247

## Faure uzyskał votum zaufania

PARYŻ. — W sobotę wieczorem, po debacie, odbyło się głosowanie nad kwestią zaufania dla rządu Faure'a. Rząd uzyskał większość 285 głosów przeciwko 247. W ten sposób większość Zgromadzenia Narodowego poparła zamiar Faure'a przeprowadzenia nowych wyborów w grudniu br. na podstawie ordynacji z roku 1950, lecz bez prawa tworzenia bloków wyborczych. Do północy z 12 na 13 bm. dokładna analiza wyników głosowania nie była znana. Wiadomo jednak, że za rządem głosowali m. in. deputowani komunistyczni.

Przedstawiciele grupy komunistycznej stwierdzili, że nie żywią wprawdzie zaufania do obecnego rządu, ale pragną szybkiego przeprowadzenia nowych wyborów. Natomiast przeciwko rządowi głosowała część radykałów spośród zwolenników Mendes-France'a.



# Konferencja czterech ministrów

## II-XI Dalsza dyskusja nad sprawą rozbrojenia

GENEWA. — W piątek, 11 bm. na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył W. M. Mołotow. Pierwszy zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles.

### DULLES

Dulles omówił stanowisko delegacji radzieckiej wobec propozycji przyjęcia Eisenhowera w sprawie zdjęć lotniczych i wymiany informacji wojskowych między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Mimo że delegacja radziecka — powiedział on — uważa, iż prezydent Eisenhower kierował się dobrymi intencjami i sądził, że jego propozycja złagodzi napięcie — niemniej jednak wysuwa ona wyzwanie, o którym winnoś, zgodnie z którym propozycja Eisenhowera zwiększy tylko niebezpieczeństwo i napięcie.

Nie możemy — kontynuował Dulles — zgodzić się z takim wnioskiem. Sekretarz stanu USA nie zgodził się z uwagami W. M. Mołotowa na temat propozycji Eisenhowera.

Następnie Dulles powiedział, że USA nie ignorują faktu, iż ZSRR odrzuca propozycję Eisenhowera, o której została wniesiona, wyraża gotowość przyjęcia zasad zdjęć lotniczych jako pierwszej formy kontroli w końcowym stadium realizacji posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Witamy z uznaniem — powiedział Dulles — to oświadczenie Związku Radzieckiego, jako pierwszy krok na drodze do porównania z jego poprzednim stanowiskiem, jednakże jesteśmy mocno rozczarowani tym, że ZSRR odrzuca propozycję Eisenhowera jako pierwszy krok w kierunku złagodzenia napięcia między naszymi krajami.

### PINAY

Następny mówca, minister spraw zagranicznych Francji Pinay, utrzymywał, że propozycja delegacji radzieckiej nie uwzględnia trudności na drodze do rozbrojenia, polegających na niedoskonałości technicznych metod kontroli broni jądrowej, jak również na tym, że istnieje rozbieżność polityczna w określeniu organizacji i funkcji organów kontroli. Pinay twierdził, że propozycja trzech zachodnich delegacji, jako nieograniczona, jest „konkretna i liczy się z realną sytuacją”.

### MACMILLAN

Macmillan, który zabrał głos po Pinay, solidaryzował się z jego stanowiskiem. Następnie Macmillan omówił propozycję delegacji radzieckiej w sprawie ustalenia poziomu sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii, Francji i innych państw. Oświadczył on, że wspomniane poziomy sił zbrojnych zaczerpnął Związek Radziecki z propozycji mocarstw zachodnich, złożonych po raz pierwszy w 1952 roku. Jednakże — powiedział Macmillan — liczyby przedstawić wówczas pod warunkiem, że można będzie wznieść powszechne porozumienie w sprawie rozbrojenia, a nie zniszczenia wszystkich rodzajów broni atomowej. Od tego czasu jednak zaszły zmiany zarówno w dziedzinie technicznej, jak politycznej. Zmiany te — według Macmillana — polegają na tym, że — jak stwierdził sam rząd ZSRR w swej propozycji z 10 maja — obecnie niemożliwe jest z naukowego

punktu widzenia zagwarantowania skutecznej kontroli nad bronią atomową. Ponadto nie powstają jeszcze warunki niezbędne do ustanowienia zaufania.

Macmillan oświadczył, że Anglia zmniejsza liczebność sił zbrojnych z 3,9 miliona ludzi w 1945 r. do 682 tys. ludzi w 1951 r. Agresja koreańska — twierdził on — zmusiła do pewnego powstrzymania tego procesu, ale po zakończeniu wojny w Korei siły zbrojne Anglii znów zostały zredukowane z 870 tys. w 1953 r. do 790 tys. ludzi w 1955 r. Zgodnie z oświadczeniem złożonym niedawno przez Eudena, nastąpiła dalsza redukcja sił zbrojnych o 90 tys. ludzi do 1958 r.

Po przytoczeniu tych liczb, Macmillan zapewnił, że dokonywana obecnie w ZSRR redukcja sił zbrojnych o 640 tys. ludzi stanowi rzekomo „jedynie zastanowienie na skromną skalę polityki od dawna już prowadzonej przez mocarstwa zachodnie”. Zapisał on przy tym: Czy delegacja radziecka, nie mogłaby w trybie wzajemności powiedzieć, jak wielkie będą radzieckie siły zbrojne po obecnej dokonywanej redukcji?

W zakończeniu Macmillan stwierdził, że prosi delegację radziecką, by odpowiedziała na następujące trzy pytania: Po pierwsze — czy rząd radziecki zgadza się na to, aby rozciągnąć międzynarodową inspekcję na terytorium wszystkich krajów, uczestniczących w proponowanym porozumieniu w sprawie rozbrojenia i aby ta inspekcja mogła działać, zanim rzeczywiście rozpocznie się rozbrojenie?

Po drugie — jakich praw wstępu i poruszania się gotów jest udzielić rząd radziecki personelowi międzynarodowego organu kontrolnego?

Po trzecie — co ma na myśli rząd radziecki w sformułowaniu „objekty podlegające kontroli”, użytym w tej części propozycji, która mówi, że inspektorzy międzynarodowi będą mieli dostęp do tych obiektów?

### MOŁOTOW

Następnie zabrał głos W. M. Mołotow.

Obecnie — powiedział m. in. minister Mołotow — wszyscy przedstawialiśmy poglądy naszych rządów na sprawę rozbrojenia. Ponadto w czwartek zgłoszone zostały dwie propozycje: propozycja delegacji radzieckiej — w postaci projektu deklaracji.

Min. Mołotow stwierdził, że delegacja radziecka zabiegała o to, aby propozycja i zapisał — czy można uważać, iż odpowiadają one żądaniu położenia kresu wyścigowi zbrojeń i wprowadzenia zakazu broni atomowej?

Delegacja radziecka jest zdania, że nie odpowiadają one temu żądaniu. Żaden z punktów propozycji mocarstw zachodnich nie przewiduje posunięć zmierzających do zaprzestania wyścigu zbrojeń i wprowadzenia zakazu broni atomowej. Min. Mołotow zapytał, w jakim więc celu została — zgodnie z propozycjami USA, W. Brytanii i Francji — utworzona Podkomisja Rozbrojenia ONZ?

Przypomniał on, że jeszcze w 1946 r. Zgromadzenie Ogólne NZ uchwalilo rezolucję stwierdzającą koniecz-

ność zakazu broni atomowej. Tymczasem obecne propozycje mocarstw zachodnich zawierają jedynie ogólnikowe życzenie redukcji zbrojeń. Co to nas o 10 lat wstecz — powiedział min. Mołotow.

Przypomniał on także uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ z 4 listopada 1951 r., która wyraźnie zaleca Komisji Rozbrojeniowej opracowanie projektów konwencji przewidujących znaczną redukcję zbrojeń.

Jak stwierdził min. Mołotow, należy stąd wyciągnąć wniosek, że propozycje mocarstw zachodnich nie są zgodne z uchwałami Zgromadzenia NZ. Trzeba także wyciągnąć stąd wniosek, że mocarstwa zachodnie w swych propozycjach z 10 listopada 1955 r. wycofują się ze stanowiska zajętego w ONZ w sprawie rozbrojenia.

Min. Mołotow zaznaczył, że ZSRR zgodził się na szereg propozycji mocarstw zachodnich. Teraz mocarstwa zachodnie chcą, aby wszystko to poszło w niepamięć. Propozycje zachodnie z 10 listopada zawierają tylko mgliste i deklaracyjne oświadczenia, co do konieczności kontynuowania dyskusji nad sprawą rozbrojenia. A zatem — powiedział min. Mołotow — gdy tylko zarysowała się możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie doniosłych zagadnień, a zwłaszcza po wycofaniu przez ZSRR nowych propozycji w dniu 10 maja 1955 r. — mocarstwa zachodnie zaczęły się wycofywać i anulują sukcesy osiągnięte na drodze do rozbrojenia. Projekt trzech mocarstw zachodnich wspomina wprawdzie o wyrażeniu się stosowania broni atomowej, ale przewiduje jedynie, że broń jądrowa nie może być używana, gdy jest to niezgodne z zasadami Karty NZ. Projekt mocarstw zachodnich traktuje więc broń jądrową, tj. broń atomową i wodorową, tak samo, jak inne rodzaje broni zwykłego typu.

Delegacja radziecka nie może oczywiście zgodzić się z tym stanowiskiem, a to dlatego, że —

- 1) jest to sprzeczne z zasadami Karty NZ,
- 2) jest to sprzeczne z załozeniami szefów rządów 4 mocarstw,
- 3) jest to sprzeczne z sumieniem i honorem ludzkości, która potępia broń atomową jako broń masowej zagłady.

Następnie min. Mołotow omówił szczegółowo sprawę kontroli, podkreślając, że Związek Radziecki nie potrzeba przekonywać o konieczności wprowadzenia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej i nad ograniczeniem zbrojeń. ZSRR zawsze był i jest nadal za ścisłą i skuteczną kontrolą międzynarodową. Jednakże — zapytał min. Mołotow — gdybyśmy się wykrzyżli z rozbrojenia i zakazu broni atomowej, to jaki cel miałyby kontrola i inspekcja?

W zakończeniu min. Mołotow oświadczył: „Delegacja radziecka uważa, że moglibyśmy na obecnej konferencji osiągnąć porozumienie w niektórych sprawach, a przede wszystkim w tych sprawach, o których do niedawna istniała zgodność poglądów. Jeśli natomiast chodzi o sprawy, co do których nie udało nam się osiągnąć porozumienia — moglibyśmy uchwalić wspólne zalecenia dla odpowiednich organów ONZ, o których do niedawna istniała zgodność poglądów. Do tego właśnie cel zmierzają delegacja radziecka wysuwając swe propozycje”.

Po przemówieniu Mołotowa, ministrowie nadeł kontynuowali wymianę poglądów.

### Przebieg obrad

GENEWA. — Na posiedzeniu konferencji genewskiej w dniu 12 bm. przedstawiciel Francji R. de Margerie, który zastępował Pinaya, omówił stanowisko Francji. Pinay wyjechał w sobotę rano do Paryża, pozostawiając kilka uwag na temat dyskusyjnego problemu. Następnie przewodniczący posiedzenia Dulles zaproponował przerwę w obradach do godz. 12, aby ministrowie mogli przemysleć swe stanowiska co do wspólnej deklaracji w sprawie rozbrojenia. Propozycja ta została przyjęta.

### DULLES

Po przerwie Dulles wygłosił krótkie przemówienie na temat wyników dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego. Przeprowadziliśmy — powiedział on — dyskusję, która, moim zdaniem, była pożyteczna. Nie jestem takim

optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Dulles w następujący sposób określił ujętione na obradach relacje między Stanami ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — powiedział on — nie są w stanie porozumienia, lecz w stanie wzajemnego nieufności. Nie jestem takim optymistą, aby twierdzić, że każdy z nas całkowicie przekonał drugiego. Lecz według mnie, już sam fakt, że przedstawiliśmy nasze stanowiska i broniiliśmy ich daje — jak sądzę — podstawę do lepszego zrozumienia wzajemnego.

nia takiej kontroli nastręczało niemałe trudności, nie jestem jednak pesymistą. Istnieje możliwość rozwiązania tego zadania. Sądzimy, że wysiłki, które podejmujemy obecnie w naszych krajach oraz prawdopodobnie w innych państwach w celu rozwiązania tego problemu, dadzą pozytywne rezultaty.

Właśnie dlatego, że obecnie mamy jeszcze pewne trudności w opracowaniu kwestii technicznych związanych z ustanowieniem kontroli nad zakazem broni atomowej, następują pytania, czy one raczej na moralną siłę opinii publicznej dla zapewnienia przestrzegania tych porozumień. Myślę, że nie należy się tym przejmować, moim zdaniem, oczekując z niecierpliwością tej chwili, kiedy sankcje moralne będą można uważać za dostatecznie dla zapewnienia przestrzegania porozumień. Są one jednak zdania, że chwila taka jeszcze nie nastąpiła.

Stwierdzając, że trzy mocarstwa zachodnie w poszukiwaniu skutecznych metod inspekcji i kontroli kierują się jedynie dążeniem do osiągnięcia postępu w realizacji określonego programu ograniczenia i kontroli zbrojeń, Dulles wyraził pogląd, iż świadczy to o pewnym zbliżeniu stanowisk w tym sensie, że mocarstwa zachodnie pragną redukcji zbrojeń, tak samo, jak i Związek Radziecki. Wyraził on również nadzieję, iż Związek Radziecki uzna szereg możliwości, którymi kierują się mocarstwa zachodnie w poszukiwaniu obiektywnych metod inspekcji i kontroli.

Reasumując swoje wywody Dulles oświadczył: Jestem przekonany, że jeśli nawet nie osiągniemy w większym stopniu formalnego uzgodnienia stanowisk, to jednak dokonana tutaj wymiana poglądów okazała się rzecz konstruktywną i pomoże naszym przedstawicielom w ich pracy w Podkomisji ONZ. Sądzę, że trzeba będzie zastanowić się jeszcze nad kwestią, w jakim zakresie można będzie dać wyraz osiągniętej zgodzie poglądów w naszym komunikacie. Równocześnie możemy już teraz podkreślić z zadołowaniem fakt, że czas poświęcony naszej dyskusji nie został zmarnowany, że wyjaśniliśmy szereg aspektów omawianego problemu i że sformułowano, być może, nowe myśli, które okazały się pożyteczne w przyszłości.

Następnie zabrał głos W. M. Mołotow. (Przemówienie podajemy na str. 2).

# w Genewie

(Ciąg dalszy ze str. 2)

chodnich: Trzy mocarstwa zachodnie — powiedział on — podkreślają sprawę inspekcji i kontroli, podczas gdy zdaniem delegacji radzieckiej obstawianie przy sprawie inspekcji i kontroli, albo wiąże się z jakimiś ukrytymi myślami, albo dowodzi, że kontrola i inspekcja uważana jest przez mocarstwa zachodnie za cel sam w sobie, nie łączący się z prawdziwą redukcją zbrojeń. Delegacja radziecka — powiedział min. Mołotow — jest bardzo pożyteczna i jest bezspornie z naszymi debatami oraz pomoże nam w sformułowaniu komunikatu w tej sprawie.

### MOŁOTOW

Nawiązując do tej uwagi Dullesa, W. M. Mołotow oświadczył: Oczywiście w pełni zgadzam się z panem Dullesem, że należy myśleć nie tylko o tym, aby nie było wojny atomowej, lecz również o tym, aby w ogóle nie było wojny. Właśnie dlatego mówimy, że główne zadanie polega na zaprzestaniu wyścigu zbrojeń.

Wydał mi się — powiedział W. M. Mołotow — że byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy wyrazili jednomyślnie co do tego, iż cztery mocarstwa — zgodnie z oświadczeniami szefów ich rządów — będą się powstrzymywały we wzajemnych stosunkach od użycia siły zbrojnej i będą dążyły do tego, aby rozbroić, które istnieją lub mogą między nimi powstać, rozwijane były środkami pokojowymi. Wydaje mi się, że taka jednomyślnie w danym wypadku byłaby niezmierznie pożyteczna z punktu widzenia utrzymania i umocnienia pokoju na całym świecie.

### MACMILLAN

Następnie zabrał głos Macmillan. Biorąc pod uwagę to, co powiedział min. Mołotow — oświadczył on — sądzę, że wnioski, które wysnuwamy, kończą naszą dyskusję, są bardzo pozytywne. Jest rzeczą zupełnie jasną, że osiągnięliśmy porozumienie w szeregu spraw i gdy przypominamy sobie, co powiedziano tu w różnych przemówieniach i dokumentach, staje się całkownie wyraźne, że istnieje dość szeroki wachlarz porozumienia. Wywarły na mnie szczególne wrażenie niejednokrotne wypowiedzi pana Mołotowa, wskazujące na niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń, którego ciężar spada na barki narodów i wymaga groźby wojny.

Dotyczy to każdej części świata. Sądzę, że pan Mołotow wysnuł nader mądre propozycje, kiedy oświadczył, że powinniśmy podkreślić te problemy, co do których zgadzamy się, ale nie ukrywamy tych problemów, co do których nie osiągnięliśmy na razie porozumienia. W ogólnych zarysach doszliśmy do porozumienia, co do celów, które sobie stawiamy, lecz nie osiągnięliśmy pełnego porozumienia w sprawie metod, za pomocą których można osiągnąć te cele.

W zakończeniu Macmillan powiedział, że zgadza się z poglądem Mołotowa w tym sensie, iż dyskusja była pożyteczna i przyniesie również korzyść Podkomisji ONZ, której polecono kontynuowanie szczegółowej dyskusji nad kwestią rozbrojenia.

Na tym posiedzeniu zakończyło się.

### DULLES

Gdy W. M. Mołotow zakończył swoje przemówienie, Dulles powiedział, że pragnie dodać jeszcze jedną uwagę. Kiedy mówimy o mobilizacji światowej opinii publicznej przeciwko atomowej formie wojny — stwierdził on — powinniśmy mieć na uwadze, że inne formy wojny są również niedopuszczalne.

Dulles oświadczył dalej, że nie wdaje się w dyskusję na temat konwencji o stosowaniu gazów, w której Stany

13-XI Spotkanie Mołotowa z Dullesem

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

GENEWA. — 13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem Stanu USA Johnem Fosterem Dullesem, w czasie którego odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat obrad kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jak również niektórych problemów nie znajdujących się na porządku dziennym konferencji, lecz interesujących oba kraje.

# Premier Burmy U Nu z wizytą przyjaźni w Polsce

WARSZAWA. — 11 bm. Premier Unii Burmańskiej U Nu złożył wizytę Przewodniczącemu Rady Państwa, Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Także w dniu 11 bm. Premier Unii Burmańskiej U Nu złożył wizytę Przewodniczącemu Rady Ministrów — Józefowi Cyrankiewiczowi.

W godzinach wieczornych 11 bm. z okazji pobytu w Polsce Premier Unii Burmańskiej U Nu, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów.

Premier Burmy przybył na przyjęcie wraz z małżonką, panią Daw Mya Hee oraz towarzyszącymi mu osobami. Z polskiej strony na przyjęciu obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Franciszek Jóźwiak-Witold, Zenon Nowak, Edward Ochoa, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, wiceprezes Rady Ministrów: Tadeusz Gede, Stefan Jędrzejowski, Stanisław Łapota, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, członkowie Rady Państwa i Rządu.

Na przyjęciu obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Warszawie.

Podczas przyjęcia, które uświetnił w niezwykle serdecznej atmosferze Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Premier Unii Burmańskiej U Nu wymienili toasty.

TOAST PREMIERA CYRANKIEWICZA

Prezes Rady Ministrów wznosił toast, w którym powiedział m. in.:

„Panie Premierze, Panowie Członkowie Delegacji Burmy. Chciałbym w imieniu kierownictwa państwowego, w imieniu zebranych tutaj przedstawicieli społeczeństwa polskiego i w imieniu całego polskiego narodu jak najserdeczniej powitać u nas, w Polsce Premiera Burmy U Nu. (Długotrwałe oklaski).

TOAST PREMIERA U NU

Premier Burmy U Nu, wznosząc toast, oświadczył m. in.:

„Panie Przewodniczący Rady Państwa! Panie Premierze! Panowie Członkowie Rządu! Przyjacie! Niech mi wolno będzie przede wszystkim serdecznie



W dniu 11. XI. 1955 r. bawiący w Polsce Premier Burmy U Nu złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.

Cieszymy się bardzo z tej wizyty, o której Pan Premier U Nu na lotnisku powiedział, że niewątpliwie pogłębi ona więzy przyjaźni, łączące obydwa nasze kraje.

Cieszymy się także z tego, że w osobie Pana Premiera U Nu — przedstawiciela dążeń narodu burmańskiego do rozwoju dobrobytu, do umacniania swojej suwerenności — i w jego podróży po wielu krajach Azji i Europy widzimy przejaw dążności narodu burmańskiego do prowadzenia polityki przyjaźni i współpracy między narodami, a w Panu, Premierze U Nu, widzimy wybitnego rzecznika pięknych i rokuszących wielkie nadzieje dla ludzkości zasad współistnienia, współpracy między narodami i pokoju.

Pragnę wnieść toast również i za pomysłowic Burmy i za naszego miłego gościa, za Pana Premiera U Nu i za realizację tych haseł, które wspólnie reprezentujemy i o które wspólnie w wielu imi narodami walczymy — za współistnienie między narodami, za współpracę międzynarodową, za pokój! (Huczące oklaski).

TOAST PREMIERA U NU

Premier Burmy U Nu, wznosząc toast, oświadczył m. in.:

„Panie Przewodniczący Rady Państwa! Panie Premierze! Panowie Członkowie Rządu! Przyjacie! Niech mi wolno będzie przede wszystkim serdecznie



W dniu 11. XI. 1955 r. bawiący w Polsce Premier Burmy U Nu złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.

Cieszymy się bardzo z tej wizyty, o której Pan Premier U Nu na lotnisku powiedział, że niewątpliwie pogłębi ona więzy przyjaźni, łączące obydwa nasze kraje.

Cieszymy się także z tego, że w osobie Pana Premiera U Nu — przedstawiciela dążeń narodu burmańskiego do rozwoju dobrobytu, do umacniania swojej suwerenności — i w jego podróży po wielu krajach Azji i Europy widzimy przejaw dążności narodu burmańskiego do prowadzenia polityki przyjaźni i współpracy między narodami, a w Panu, Premierze U Nu, widzimy wybitnego rzecznika pięknych i rokuszących wielkie nadzieje dla ludzkości zasad współistnienia, współpracy między narodami i pokoju.

Pragnę wnieść toast również i za pomysłowic Burmy i za naszego miłego gościa, za Pana Premiera U Nu i za realizację tych haseł, które wspólnie reprezentujemy i o które wspólnie w wielu imi narodami walczymy — za współistnienie między narodami, za współpracę międzynarodową, za pokój! (Huczące oklaski).

TOAST PREMIERA U NU

Premier Burmy U Nu, wznosząc toast, oświadczył m. in.:

„Panie Przewodniczący Rady Państwa! Panie Premierze! Panowie Członkowie Rządu! Przyjacie! Niech mi wolno będzie przede wszystkim serdecznie

TOAST PREMIERA U NU

Premier Burmy U Nu, wznosząc toast, oświadczył m. in.:

„Panie Przewodniczący Rady Państwa! Panie Premierze! Panowie Członkowie Rządu! Przyjacie! Niech mi wolno będzie przede wszystkim serdecznie

TOAST PREMIERA U NU



## 50 tysięcy ton zboża

Na wielu, bo aż na 165,650 ha ziemi w powiatach: Białystok, Bielsk, Podlaski, Hajnówka, Mońki, Siemiatycze, Sokółka, stosując trójpólowy system uprawy. Na obszarze tym rocznie ugoruje około 50.000 hektarów ziemi, przynosząc tym samym co roku stratę wynoszącą 50.000 ton zboża, licząc po 10 q z jednego hektara.

Wielu chłopów białostockich uparcie trwa przy starym, niewydajnym, trójpółowym systemie uprawy. Tłumaczy się oni tym, że trzecia część ziemi, zostająca ugorowem, wypoczywa, a jednocześnie jest miejscem do wypasania bydła.

Z gruntu błędne są takie tłumaczenia, gdyż było u nas co do wielu pasz, gdy na tym trzecim polu (dotychczasowym ugorze — pastwisku) posłajemy rośliny motylkowe i okopowe, a ponadto owo „odpoczywające” pole wzbogaci się dzięki roślinom motylkowym w azot i próchnicę.

System trójpólowy występuje w połączeniu z szachownicą gruntową. Długie, pocięte w wąskie żłony, często nie przekraczające 1,5 m szerokości paski ziemi, zajmują w naszym województwie poważny obszar gruntów. Na paszkach tych utrudniają się mechaniczna uprawa ziemi, nierównomierny wzrost roślin, a w końcu wyczerpanie sił. Wzrost roślin na paszkach jest nierówny, a w końcu wyczerpanie sił. Wzrost roślin na paszkach jest nierówny, a w końcu wyczerpanie sił.

Jedną z form likwidacji szachownic jest scalenie gruntów. W okresie powojennym na terenie województwa białostockiego zlikwidowano tą drogą szachownice (w związku z powstaniem spółdzielni produkcyjnych) na obszarze 68.000 ha. W toku likwidacji znajduje się 28.000 hektarów szachownicy. Praktyka wykazała, że już w pierwszym roku po likwidacji szachownicy samo scalenie spowodowało zwiększenie plonów o około 20 proc., to jest o 2 q z jednego hektara. Na scalonych gruntach nie tylko spółdzielnie produkcyjne, ale i chłopcy indywidualni przeszli do nowych, lepszych form gospodarowania.

Scalenie gruntów, znajdujących się w szachownicy, powinni przeprowadzić nasi goście już w pierwszym roku Planu 5-letniego. Wykonanie jednak tego zadania w tak krótkim czasie na terenie województwa białostockiego przeraża możliwości aparatu mierniczego Zarządu Urzędów Rolnych.

Nasze władze, zarówno centralne, jak i wojewódzkie, powinny nam pomóc w prowadzeniu do nas nowych gości, do zapewnienia im warunków mieszkaniowych.

Aby usunąć szachownice z naszych pól, potrzebna jest pomoc gościn. W likwidacji natomiast trójpólki — zanim nastąpi scalenie gruntów — mogą wziąć udział bezpośrednio sami chłopcy. Potrzebne jest jednak do tego zespołowe działanie chłopów. Pola bowiem poszczególnych gospodarzy, zostawiane ugorowem, sąsiadują ze sobą. Rzecz jasna, że jeżeli jeden z tych gospodarzy zrezygnuje z trójpólki i obsieje pole, będzie ono narazem na to, iż krowy, pasące się na pozostałych, ugorowujących gruntach zniszczą je zasiewy.

53 gospodarzy ze wsi Pasyńki w powiecie białostockim zlikwidowało trójpółkę na swych polach i bardzo są z tego zadowoleni. Gospodarzy-

**Jan Szyk**  
kierownik  
Zarządu Urzędów Rolnych  
w Białymstoku

oni na 540 hektarach gruntów, w tym na 237 ha ziemi ornej. Do 1954 roku 1/3 ogólnego obszaru gruntów ornych pozostawała ugorowem. Na wiosnę ubiegłego roku chłopcy zlikwidowali 2/3 ugorowujących pól, uzyskując w ten sposób dodatkowy podzawias 52 hektary ziemi, które zasiali zbożami jarymi, roślinami pastewnymi i okopowymi. Odtąd wzrasta w Pasyńkach hodowla bydła, bowiem chłopcy uzyskali dodatkowo dużo cennej paszy.

5 0.000 ton zboża dodatkowo wydobyliśmy z białostockich pól, jeżeli zlikwidujemy trójpółkę. Warto więc stoczyć bitwę, i to jak najprędzej, o te 50.000 ton.

Dużo do powiedzenia w tej sprawie będą mieli sami chłopcy, więc uważam, że imi właśnie powinni wypowiedzieć się na łamach „Gazety Białostockiej”, jakie widzą, najskuteczniejsze drogi likwidacji trójpółki w swojej wsi, zanim dotrą do nich goście.

## W trosce o ludzkie sprawy

Nie można powiedzieć, że towarzysza Zawistowski, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej z ZBM, mniej obchodzi zima, niż tow. Pawła Morozowa, sekretarza z Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Kogoż zresztą nie obchodzi zimowe mrozy, przed którymi ludzie zabezpieczają się już w okresie letnim, a szczególnie jesienią. Trudno przecież starać się o ziemniaki w grudniu, czy stępnicy, bo starania te niewiele wówczas pomogą.

Fakty jednak wskazują, że są w Białymstoku zakłady (np. ZBM i inne), które zapomnieli (mimo pogarszającej się z dnia na dzień pogody) o zimie, o przyszłości z pomocą robotników w zapewnieniu sobie na okres zimowy w niektóre artykuły żywnościowe, np. ziemniaki czy opał. Nie jest to sprawa tak błaża, jak usiłuje się ją przedstawiać w ZBM.

Tow. Wojszelowa, referent socjalny, stara się pomniejszyć jej znaczenie mówiąc, że „robotnicy nie dobijali się specjalnie o przyszłość ziemniaków, co było wprawdzie 2 czy 3 chętnych, ale dla tylu zamówienia robić nie warto”.

„W latach ubiegłych zakład również nie zapoatrzył robotników w ziemniaki” — dodaje tow. Wojszelowa.

**Nie zastępować — a uczyć**

Ale nie chodzi tylko o ziemniaki, wiąże się to z troską o robotników w ogóle. Ziemniaki, to jaskrawy przykład braku troski o codzienne potrzeby żłog. Jest to wyrazem niedocenia ludzkich spraw w tym trybie, który prowadzi do katastrof. W tym trybie, który prowadzi do katastrof. W tym trybie, który prowadzi do katastrof.

Robotnicy z zakładów im. Sierżana zostali zapoatrzeni w ziemniaki, a Białostocka Fabryka Pluszu postarała się nawet o warzywa. Wynika z tego jasno, że organizacje partyjne w białostockim więknie myślą o robotnikach, nie tylko wówczas, kiedy trzeba pójść do nich z wezwaniem o zwiększenie ich wysiłków dla wykonania planu, lecz myślą o ich życiowych troskach codziennych. Zdają sobie sprawę, że

## Kurpiowska sztuka



Kurpiowska sztuka ludowa znana jest nie tylko w naszym województwie, ale również i na terenie całej Polski. NA ZDJĘCIU: Ozdobna szafka kurpiowska na naczynia kuchenne. (Własność muzeum w Łomży). Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba

## W trosce o ludzkie sprawy

najważniejsi są ludzie, że postawia ludzi zdecydowanie o wykonaniu planu.

Chodzi przy tym nie o to, by egzekutować organizację partyjną zastępowała radę zakładową i dyrekcję (sprowadzała np. wykazy na ziemniaki — o co ma pretensję do organizacji partyjnej Rada Zakładowa w Białostockiej Fabryce Pluszu, lecz o kontrolowanie pracy rady zakładowej, członków partii, będących na kierowniczych stanowiskach w administracji zakładu.

**Czy naprawdę nie można pomóc?**

Statut naszej partii w jednym z punktów mówi, że służy ona do poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących, o zaspokojenie ich codziennych potrzeb — to zadania każdej organizacji partyjnej. A tymczasem, jak widać na przykładzie ZBM i innych, nie docenia się tego zadania, sprawy bytowej spycha się na baczny tor. Dla potwierdzenia tego przytoczymy jeszcze jeden przykład.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów od szeregu lat pracuje ob. Paweł Falkowski. Robotnik z niego dobry i sumienny. Ob. Falkowski ma żonę, dzieci i mieszka w mieszkaniu, które od dawna wymaga remontu. W okresie zimny nie można tam wprost wytrzymać. Przez dwa lata Falkowski stara się o pomoc w remoncie mieszkania. Dostaje ją w tym trybie, który prowadzi do katastrof.

Przez dwa lata Falkowski stara się o pomoc w remoncie mieszkania. Dostaje ją w tym trybie, który prowadzi do katastrof. W tym trybie, który prowadzi do katastrof.

**Nie ma nic mało ważnego**

Ludzie pracy zdają sobie sprawę, że cały nasz kraj ma jeszcze duże trudności, że nie możemy pozwolić sobie absolutnie na wszystko. Trudności nasze są jednak trudnościami wzrostu, wynikającymi z ogromu prac, prowadzonych właśnie po to, aby trudności te zlikwidować w niedługim czasie. Robotnicy wiedzą, że wiele problemów (np. mieszkaniowych) nie możemy rozwiązać

prawy, że cały nasz kraj ma jeszcze duże trudności, że nie możemy pozwolić sobie absolutnie na wszystko. Trudności nasze są jednak trudnościami wzrostu, wynikającymi z ogromu prac, prowadzonych właśnie po to, aby trudności te zlikwidować w niedługim czasie. Robotnicy wiedzą, że wiele problemów (np. mieszkaniowych) nie możemy rozwiązać

## UWAGA! Śmierć grozi każdemu

Troje ludzi. Przed paroma dniami znajdowali się wśród nas Rozmawiali z nami, cieszyli się życiem. Cztery inne osoby zostały ciężko ranne i być może nigdy już nie będą cieszyć się pełnym zdrowiem.

Trzeba sprawę postawić jasno: nieszczęśliwe — i coraz częstsze — wypadki (w październiku 35, w tym 10 śmiertelnych), do 11 bm. już 6 śmiertelnych) mówią, iż istnieje u nas do rozwiązania pałacy problem, problem walki z pijanymi ludźmi za kierownicą samochodu. A że walka ta dotyczyła była prowadzona źle i można powiedzieć, że duża pobłażliwość, świadczą o tym taki fakt gangsterstwa, jaki wydarzył się poprzedniej soboty w Dojlidach (Białystok): Na grupę ludzi, zgromadzonych na ulicy wskutek wypadku, (woźnica był pijany i w ostatniej chwili skręcił wozem, a koń wpadając pod samochód został zabity) pijany szofer Białostockich Zakładów Garbarskich, Aleksander Baginski, wjechał z szybkością 70 km na godzinę, zabijając na miejscu dwie osoby i kilka raniąc (jedną z nich zmarła w szpitalu).

O słabości walki prowadzonej z chuliganizmem wśród szoferów świadczą i to, że stan trzeźwości szoferów bada się przez wprawianie do niego jakiegoś przedmiotu, np. kawałka cukru, który ma być dowodem na to, że szofer jest trzeźwy. Natomiast do dziś nie ma w Białymstoku i całym naszym województwie ani jednego punktu kontrolnego, gdzie sprawdzano by, czy człowiek siedzący za kierownicą jest trzeźwy (punkty takie istnieją, na przykład, w Krakowie, ale do pierwszych lat po wojnie).

Ponadto nie ma u nas szerszej kontroli społecznej nad szoferami. Co gorsze, wiele osób i to osób, które nie powinny dopuszczać do tego, aby szofer w czasie pracy używał alkoholu, same mu go podsuwają, piją z nim. Ileż to razy dyrektor czy kierownik zakładu pracy, czy ktoś inny, jadąc służbowo samochodem w teren, przy wódkę, dając tym zły przykład, a co gorsze — częstując na szofer. Albo, jak to niedawno uczynił dyrektor produkcji metalowo-drewnianej WZSP — Żukowski — wyrzucił szoferowi kierownicę i prowadząc wóz rozbił go. Ileż to osób jadąc samochodem, łudząc się, że nie dopuści do nieszczęśliwego wypadku.

To są środki walki administracyjnej, środki doraźne. Nie można zapomnieć i o pracy wychowawczej, która jest również ważna i może na dłuższą metę przynieść o wiele lepsze wyniki niż środki walki administracyjnej. Tu spada zadanie na organizację związkową i partyjną. W pracy wychowawczej, jako agitatorów można wykorzystać tych kierowców — a jest ich sporo — którzy swym wyznaniem swoją drogą odpowiedzialnością za życie ludzi, którym na ulicy zagraża śmierć.

Problem jest pałacy. Walka z pijanymi wśród szoferów musimy prowadzić stanowczo, wszelkimi środkami i formami. Chodzi o życie ludzi, którym na ulicy zagraża śmierć.

W ogóle wśród poważnej części naszego społeczeństwa wytworzył się jakiś tolerancyjny stosunek do szoferów — pijaków. A przecież pijany człowiek za kierownicą samochodu jest zagrożeniem dla życia innych.

Wszystkie te i podobne wypadki złożyły się na to, iż wielu szoferów uważa, że przed zajęciem miejsca za kierownicą można, a nawet trzeba, wypić, bo „jakos leżę się jechać”.

3 kg makulatury dostarczone do punktu skupu uczestnika Konkursu do losowania wielu cennych nagród, jak: MOTOCYKL, RADIO, APARAT FOTOGRAFICZ. (Dalsze szczegóły jutro)

## Wczoraj rozpoczęła się nauka jazdy i chodzenia

Uwaga, obywateli! Wsiadając do autobusu, uważajcie, ustawione na Tylnym Kołuszki i zaszywane wieszakiem nasze goście miasta rozpoczęli „tygodnia nauki jazdy autobusami” i „nauki chodzenia ulicami”.

Wczoraj, w godzinach od 10 do 15, przeprowadzaniem tej akcji zajmowało się 9 „trojek” społecznych w różnych punktach miasta. Akcja ta będzie prowadzona do soboty, 19 bm. włącznie. Po tym okresie funkcjonariusze MO przystąpią do przeprowadzenia „egzaminu”. Nieumiejętność jazdy czy chodzenia pociągnie wtedy za sobą grzywnę.

Jest to „nauka” niełatwa do przeprowadzenia. Oto na przystanku autobusowym przy ulicy i Maja (w pobliżu ul. Warszawskiej) ob. Stanisław Godlewski z ul. Stawowej 9 usiłował wsiąść do wozu bez kolejk. Gdy zwrócił uwagę, że powinien zachować porządek i przestrzegać kolejności przy wsiadaniu do autobusu, zachował się jak chuligan: wyrwał się obywatelom, prowadzącym w tym miejscu „naukę” i wskoczył do ruszającego w tym czasie autobusu.

W pobliżu kina „Pokój” dwaj młodzieńcy, Zbigniew Kuszeński z ul. Staroborarskiej 14 i Mikołaj Popławski z ul. Skorpuckiej 23 przechodzili nieprawnie przez jezdnię, a gdy poproszono ich, żeby zawrócili i przeszli prawidłowo — usilowali zbiec.

Jerzy Rożnowski z ul. Czeszowskiej 21 (instruktor ZS „Gwardia”) popisywał się brawurą jazdy, na zderzaku autobusu na trasie „3”.

Piotr Kulega z ul. Jurowieckiej 49 nie tylko, że nie umiał chodzić ulicami miasta, ale potrafił kłaść jeszcze tych, którzy chcą go nauczyć prawidłowego chodzenia.

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

## Wczoraj rozpoczęła się nauka jazdy i chodzenia

Uwaga, obywateli! Wsiadając do autobusu, uważajcie, ustawione na Tylnym Kołuszki i zaszywane wieszakiem nasze goście miasta rozpoczęli „tygodnia nauki jazdy autobusami” i „nauki chodzenia ulicami”.

Wczoraj, w godzinach od 10 do 15, przeprowadzaniem tej akcji zajmowało się 9 „trojek” społecznych w różnych punktach miasta. Akcja ta będzie prowadzona do soboty, 19 bm. włącznie. Po tym okresie funkcjonariusze MO przystąpią do przeprowadzenia „egzaminu”. Nieumiejętność jazdy czy chodzenia pociągnie wtedy za sobą grzywnę.

Jest to „nauka” niełatwa do przeprowadzenia. Oto na przystanku autobusowym przy ulicy i Maja (w pobliżu ul. Warszawskiej) ob. Stanisław Godlewski z ul. Stawowej 9 usiłował wsiąść do wozu bez kolejk. Gdy zwrócił uwagę, że powinien zachować porządek i przestrzegać kolejności przy wsiadaniu do autobusu, zachował się jak chuligan: wyrwał się obywatelom, prowadzącym w tym miejscu „naukę” i wskoczył do ruszającego w tym czasie autobusu.

W pobliżu kina „Pokój” dwaj młodzieńcy, Zbigniew Kuszeński z ul. Staroborarskiej 14 i Mikołaj Popławski z ul. Skorpuckiej 23 przechodzili nieprawnie przez jezdnię, a gdy poproszono ich, żeby zawrócili i przeszli prawidłowo — usilowali zbiec.

Jerzy Rożnowski z ul. Czeszowskiej 21 (instruktor ZS „Gwardia”) popisywał się brawurą jazdy, na zderzaku autobusu na trasie „3”.

Piotr Kulega z ul. Jurowieckiej 49 nie tylko, że nie umiał chodzić ulicami miasta, ale potrafił kłaść jeszcze tych, którzy chcą go nauczyć prawidłowego chodzenia.

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

Można by przytoczyć jeszcze...

## Mamy nowy internet ale zimny

Pisaliśmy już o tym, że młodzież z Państwowego Technikum Rolniczego w Dojlidach posiada nowy, piękny internet. Obecnie o internecie tym piszemy jeszcze raz, ale nieco z innej beczki.

Zbliża się już połowa listopada, a w internecie tym jest nadal zimno. Młodzież kładąc się spać i wstając rano drży z zimna. Nie lepiej jest w klasach, gdzie uczniowie spędzają większość czasu. Dlaczego? Dlatego, że mimo wielu obietnic, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nie spieszy się z zakończeniem robót.

Jeszcze jedna bolączka drzewy mieszkańców internetu — brak wody. Bardzo często braknie wody w umywalkach i trzeba myć się w stawie. Bielizna w łóżkach nie była natomiast zmieniać na od dwóch miesięcy.

CO MAMY ROBIĆ? — zapytają uczniowie Technikum Rolniczego w Dojlidach.

Czytelnicy piszą

Czy konieczne wieczorem?

Bardzo często jestem w Białymstoku na Dworcu Centralnym i słyszę nieraz, że podróżni mają pretensję do świetlicy dworcowej. Pretensje te są słuszne. Będąc niekiedy na dworcu, udam się do świetlicy. Byłem zdziwiony, gdy spotkałem dużą grupę młodzieży przed drzwiami świetlicy, która była zamknięta. W świetlicy przystopione do robienia generalnego przeglądu i porządku około 2 i pół godziny.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż świetlica powinna być utrzymana w czystości, jednak uważam, że można wybrać bardziej odpowiedni czas do sprzątnięcia, a nie godzinę wieczorną, kiedy jest największy ruch.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Kierownictwo sklepu tłumaczy się, że obowiązkiem sklepu jest sprzedawanie mleka przedpołudniem na podstawie zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i w związku z tym mleka nie wystarcza stałym klientom sklepu. Mimo interwencji Miejskiej Zakładu Mleczarskiego w Białymstoku nie chcą dostarczać do sklepu MHD nr 25 większej ilości mleka.

Sprawa mleka w sklepie przy ul. Dąbrowskiego zajmie się na pewno Wydział Handlu Przejmującym MRN i zlecą Miejskim Zakładom Mleczarskim dostarczanie tam większej ilości.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

## Mamy nowy internet ale zimny

Pisaliśmy już o tym, że młodzież z Państwowego Technikum Rolniczego w Dojlidach posiada nowy, piękny internet. Obecnie o internecie tym piszemy jeszcze raz, ale nieco z innej beczki.

Zbliża się już połowa listopada, a w internecie tym jest nadal zimno. Młodzież kładąc się spać i wstając rano drży z zimna. Nie lepiej jest w klasach, gdzie uczniowie spędzają większość czasu. Dlaczego? Dlatego, że mimo wielu obietnic, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nie spieszy się z zakończeniem robót.

Jeszcze jedna bolączka drzewy mieszkańców internetu — brak wody. Bardzo często braknie wody w umywalkach i trzeba myć się w stawie. Bielizna w łóżkach nie była natomiast zmieniać na od dwóch miesięcy.

CO MAMY ROBIĆ? — zapytają uczniowie Technikum Rolniczego w Dojlidach.

Czytelnicy piszą

Czy konieczne wieczorem?

Bardzo często jestem w Białymstoku na Dworcu Centralnym i słyszę nieraz, że podróżni mają pretensję do świetlicy dworcowej. Pretensje te są słuszne. Będąc niekiedy na dworcu, udam się do świetlicy. Byłem zdziwiony, gdy spotkałem dużą grupę młodzieży przed drzwiami świetlicy, która była zamknięta. W świetlicy przystopione do robienia generalnego przeglądu i porządku około 2 i pół godziny.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż świetlica powinna być utrzymana w czystości, jednak uważam, że można wybrać bardziej odpowiedni czas do sprzątnięcia, a nie godzinę wieczorną, kiedy jest największy ruch.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Kierownictwo sklepu tłumaczy się, że obowiązkiem sklepu jest sprzedawanie mleka przedpołudniem na podstawie zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i w związku z tym mleka nie wystarcza stałym klientom sklepu. Mimo interwencji Miejskiej Zakładu Mleczarskiego w Białymstoku nie chcą dostarczać do sklepu MHD nr 25 większej ilości mleka.

Sprawa mleka w sklepie przy ul. Dąbrowskiego zajmie się na pewno Wydział Handlu Przejmującym MRN i zlecą Miejskim Zakładom Mleczarskim dostarczanie tam większej ilości.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas”.

Wieloletni klient sklepu, który kupił w sklepie Dąbrowskiego klient nie mogą kupić z rana mleka. Sklep rozprowadza wprawdzie pieczywo i nabiał. Mleko odbierają ze sklepu dwa przeskłada: Kolejowe i „Caritas



## A klasa pod koszem

Gwardia wygrywa ze Spartą  
a Sparta z Włóknierzem Fasty

**Lokomotiv Sofia  
- Kolejarsz Szczecin  
7:0 (5:0)**

W trzecim meczu rozegranym w Polsce piłkarze Lokomotiv Sofia pokonali wysoko reprezentację ZS Kolejarsz okręgu szczecińskiego 7:0 (5:0). Mecz rozegrano przy świetle elektrycznym na stadionie Kolejarsza.

Pierwsze zwycięstwo  
Sparty Dojlidy

W niedzielę na stadionie w Zwierzyńcu rozegrany został mecz piłki nożnej o mistrzostwo Białegostoku juniorów pomiędzy Spartą Dojlidy i Victorią Białystok. Mecz po brutalnej grze zakończył się zwycięstwem Sparty 4:0, do przerwy 3:0.

W. MAKULEWSKI  
korespondent

## Z ringu A klasy

## Jagiellonia - Włóknierz 14:6

Inauguracja tegorocznego sezonu bokserkiego było spotkanie o mistrzostwo A klasy pomiędzy Jagiellonią i Włóknierzem, rozegrane w sobotę w hali Sparty. Zakończyło się ono zwycięstwem Jagiellonii w stosunku 14:6.

Niestety, dość licznie zebrana publiczność spotkała rozczarowanie. Zarówno poziom poszczególnych walk jak i strona organizacyjna spotkania nie wypadły pomysłnie. Działacze ZS Włóknierz dopiero w ostatniej chwili kompletowali skład drużyny i z braku zawodników trzy ostatnie walki oddali walkowerem. Zawodnicy za wyjątkiem Gwackiego (Jagiellonia) i Kosiora (Włóknierz) wykazali małe umiejętności techniczne — zapominali o unikach i pracy nóg, wykazali minimalny repertuar ciosów, często zapominali, że bokser powinien nie tylko przez trzy rundy atakować, ale umieć także się bronić.



NA ZDJĘCIU: — sekundant drużyny Włóknierza Białystok Wolkucki, udziela wskazówek Gwardieckiemu w czasie przerwy.

Fot. „Gazeta” — Z. Z.

## O wejście do II ligi

Awans wywalczyły już  
Sparta Luban  
i Warta Poznań

W niedzielnych spotkaniach o wejście do II ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki: Bzura Chodaków pokonała Gedanie Gdańsk 5:1, Sparta Luban Beskid Andrychów wygrała z Włóknierzem Pabianice 4:2, a Warta Poznań zremisowała ze Stalą Mielec 1:1.

Pierwsze miejsce w grupie

W Białymstoku rozegrano dwa dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy w piłce koszykowej mężczyzn. W sobotę Gwardia pokonała Spartę Białystok 46:30 (18:14). Do przerwy gra była bardzo wyrównana, a prowadzenie zmieniało się co chwila. Jeszcze na 10 minut przed końcem spotkania Sparta prowadziła dwoma punktami, ale to było wszystko na co ją było stać, od tego bowiem momentu spartanie wyraźnie osłabli, a szybkie i skuteczne ataki gwardzistów zapewniły im zwycięstwo. Najlepiej zagrali w Gwardii: Pawlica, Antoniewicz i Guttorow. Spotkanie prowadziła Stoczek i Skórzewski.

Rozegrane w niedzielę w sali Liceum Pedagogicznego drugie spotkanie pomiędzy Spartą Białystok i Włóknierzem Fasty zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Sparty 97:46 (43:21). Przez cały czas spotkania Sparta górowała nad swoim przeciwnikiem techniką gry, szybkością i celnością strzałów, mając najlepszych swych zawodników J. Kellera i E. Prajsa.

A oto aktualna tabela:

|                     |     |         |
|---------------------|-----|---------|
| 1. AZS              | 3:0 | 151:53  |
| 2. Gwardia          | 3:0 | 94:77   |
| 3. Zryw             | 2:1 | 168:77  |
| 4. Sparta Białystok | 2:2 | 211:189 |
| 5. Włóknierz Fasty  | 1:2 | 71:76   |
| 6. Start            | 0:5 | 17:41   |

Nic dziwnego, że często dochodziło do bezładnej bijatyki, klinowania, na co, niestety, nie reagował sędzia ringowy ob. P. Kretowicz.

A oto wyniki:

W wadze muszej Sidoruk (Wł.) wygrał jednogłośnie na punkty z Srednickim (Jag.). Obaj zawodnicy pokazali to, czego nie chcemy oglądać na naszych ringach, Młocka, wzajemne okładanie się, często otwartymi rękawicami, o to, co charakteryzowało te walki. Tylko w trzeciej rundzie Sidoruk wyprowadził kilka ładnych prostych i sierpowych.

W wadze koguciej Bielik (Wł.) uległ na punkty Pawlakowi (Jag.). Pawlak pokazał ładną pracę nóg i unik, niestety często za niskie, na co nie zwracał uwagi sędzia ringowy. Mimo że Bielik był bardziej agresywny, jednak jego chaotyczne ciosy spokojnie wyłapywał zawodnik Jagiellonii na rękawice, za co też zbierał punkty. W drugiej rundzie prawy prosty Pawlaka wyśladał na szczecie przeciwnika, który był iluzony do ośmiu. Trzecia runda obnażyła braki kondycyjne obu zawodników, którzy wykazali zmęczenie i bardzo często lepił się do siebie.

W wadze piórkowej spotkali się Gwardiecki (Wł.) i Dryll (Jag.). Po dwóch rundach walka była wyrównana. Dopiero w trzeciej rundzie Dryll uważniej i skutecznie atakował prostymi i to wystarczyło mu, że sędziowie ogłosili go zwycięzcą.

Miła niespodzianka w wadze lekkiej sprawił sympatykom Włóknierza Borysiewicz (Wł.), który pokonał na punkty Wierzbickiego (Jag.). Walka nie była ciekawa.

W wadze lekkopółśredniej Antosiak (Wł.) zwyciężył Gruszeckiego (Jag.). Obaj walczyli na dystans, unikali zważyć i może dlatego walka ta należała do ładniejszych w tym spotkaniu. O zwycięstwie Antosiaka zdecydowała trzecia runda, w której ruszył on z impetem do ataku i zadał przeciwnikowi kilka skutecznych ciosów.

Kilka tylko sekund trwała walka w wadze półśredniej pomiędzy

Za zasługi położone w dziedzinie podniesienia poziomu sportu polskiego oraz uzyskanie poważnych sukcesów międzynarodowych, przewodniczący GKKF — W. Ręczek nadał w dniu 4 bm. tytuły zasłużonego mistrza sportu Tadeuszowi Górce (sport szybówcowy) i Leszkowi Kamińskiemu (koszykówka).

Ponadto tytuł zasłużonego działacza kultury fizycznej otrzymał Włodzimierz Humen (sport szybówcowy).

## GAZETA SPORTOWA

## Z kraju i ze świata

- ★ 1000 gwardzistów na trasie marszów
- ★ 2 nowe rekordy Polski w pływaniu
- ★ CWKS przegrał ze Spartą Bielsko

Na zawodach pływackich zorganizowanych przez Zrzeszenie Sportowe Sparta ustanowiono dwa nowe rekordy Polski w kategorii młodzików. Na 100 m stylem grzbietowym Kiciński (Start Łódź) uzyskał czas 1.15,5, a na 100 m stylem dowolnym Morawski (również Start Łódź) uzyskał czas 1.05,8. Oba te rezultaty

są nowymi rekordami Polski młodzików na tych dystansach. (il)

Na starcie marszów jesiennych stanęło w Białymstoku w niedzielę około tysiąca członków Zrzeszenia Sportowego Gwardia. Kobiety startowały na dystansie 5 km, a mężczyźni na dystansie 10 km. Pierwsze miejsce zajął patrol, w którym startowali wyciecznicy. Patrol ten, w którym m. in. widzieliśmy lekkoatletę Tarasiewicza, siatkarzy J. Pacusko, T. Pacusko, M. Marcinkowskiego, M. Pałczyńskiego i koszykarza Guttorowa osiągnął czas 58 minut. (il)

Rozegrane w sali Akademii Medycznej w Białymstoku zaległe spotkanie w siatkówce męskiej o mistrzostwo A klasy pomiędzy AZS i Zrywem Białystok zakończyło się zwycięstwem siatkarzy AZS 3:1 (16:14, 14:16, 15:3, 15:11). Siatkarze Zrywu zagrali ten mecz bardzo dobrze i bardzo ambitnie będąc równym przeciwnikiem dla akademików. (il)

Dużą niespodzianką jest porażka niepokonanego dotąd w walkach o mistrzostwo I ligi piściarskiej CWKS Warszawa przez dziesiątkę Spartę Bielsko. CWKS przegrał ze Spartą Bielsko w niedzielne spotkanie w stosunku 7:13. (il)

W Sofii spotkały się w niedzielę reprezentacyjne jedenastki piłkarskie Bulgarii i

Siatkarze LZS Gródek  
i siatkarki LZS Różanystok  
wchodzą do finałów

W sobotę rozgrywane były w białostockiej hali Sparty półfinałowe spotkania w siatkówce kobiet i mężczyzn o mistrzostwo województwa Zrzeszenia Sportowego „Ludowe Zespoły Sportowe”.

W grupie męskiej spotkały się drużyny z Różanogostoku, Knyszyna i Gródka, a w

grupie kobiet drużyny z Goniądza, Różanogostoku i Gródka.

Spotkania sędziowali J. Skibiński i J. Pacusko.

A oto wyniki poszczególnych spotkań:

Mężczyźni. Gródek — Knyszyn 3:1 (15:5, 15:2, 5:15, 15:2), Knyszyn — Różanystok 3:2 (15:7, 7:15, 8:15, 16:14, 15:12), Gródek — Różanystok 3:1 (15:5, 10:15, 15:8, 15:4).

Kobiety. Gródek wygrał z Różanogostkiem 2:0, w tym samym stosunku Różanystok pokonał Goniądz, a Goniądz przegrał z Gródkiem 1:2.

Pierwsze miejsce wśród mężczyzn zajął LZS Gródek, a wśród kobiet LZS Różanystok. Obie te drużyny wezmą udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo województwa swego zrzeszenia. (il)



NA ZDJĘCIU: — siatkarki LZS Goniądz gorąco dopinają siatkarki LZS Knyszyn. Fot. „Gazeta” — Z. Z.

## I i II liga

Spotkanie  
CWKS - Stal Sosnowiec  
zadecyduje o mistrzostwie

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo I ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki: stoleczny CWKS pokonał Włóknierza Łódź 5:1, Gwardia Bydgoszcz wygrywa 2:0 z Polonią Bytom uchroniła się przed spadkiem z I ligi, Stal Sosnowiec wygrała z Garbarnią 2:1, Gwardia Warszawa wygrała z Górnikiem Radlin 3:1, Kolejarsz Poznań w takim samym stosunku pokonał krakowską Wisłę, a Ruch Chorzów zremisował z Lechią Gdańsk 0:0.

Do II ligi spadają bezapelacyjnie Polonia Bytom i Górnik Radlin. O tytule mistrza Polski zadecyduje spotkanie CWKS — Stal

Sosnowiec, które odbędą się w najbliższą niedzielę.

W meczach o mistrzostwo II ligi CWKS Kraków zremisował z Budowlanymi Opole 2:2, Górnik Bytom wygrał z Marymontem 1:0, Górnik Zabrze rozgromił Tarnów 7:1, Gwardia Kielce przegrała z Górnikiem Wałbrzych 1:2, Polonia Leszno w takim samym stosunku przegrała z AKS Chorzów, Naprzód Lipiny przegrał z CWKS Bydgoszcz 0:1 oraz Stal Gdańsk zremisowała z Cracovią 2:2. Awans do I ligi wywalczyły mistrz II ligi Budowlani Opole i wicemistrz Górnik Zabrze. Z II ligi spadają: Tarnovia, Gwardia Kielce i Polonia Leszno. (il)

## SPORT W WOJEWÓDZTWIE

## SIEMIATYCZE

W niedzielę rozegrano tutaj mecz piłki nożnej o mistrzostwo województwa w grupie południowej. W meczu tym spotkały się Sparta Siemiatycze i Budowlani Bielsk-Podlaski. Zwyciężyli gospodarze 5:1, do przerwy 3:1. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Kowalcuk i Kuczewski po 2 oraz Burtak 1, dla zwyciężonych honorową bramkę zdobył Szejderuk.

K. JODŁOWSKI  
korespondent

## ŁOMZA

Miejscowy LKS rozegrał w niedzielę towarzyskie spotkanie piłkarskie z Budowlanymi Grajewo, których rozgromił 8:1, do przerwy 3:0.

A. WERCZYŃSKI  
korespondent

## BIELSK PODLASKI

W Bielsku rozegrano półfinały wojewódzkich mistrzostw Zrzeszenia Sportowego LZS w siatkówce mężczyzn. Na starcie zabrakło drużyny z Siemiatycz. Pierwsze miejsce i prawo brania udziału w rozgrywkach finałowych zdobyli siatkarze LZS Kleścele przed drużynami LZS Boćki i LZS Wysokie-Mazowieckie.

W. FALKOWSKI  
korespondent

## EŁK

12 i 13 bm. rozgrywane były w Ełku spotkania piłkarskie o Puchar Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego Kolejarsz. W turnieju wzięły udział drużyny: Mazur Ełk, Ognisko Białystok i Pogoń Lapy. Nie zgłosiła się drużyna Syreny z Hajnowki.

W sobotę Ognisko Białystok spotkało się z Pogonią Lapy rozstrzygnięto na swoją korzyść, wygrywając 6:1, do przerwy 4:1.

W niedzielę Mazur Ełk odniósł dwa zwycięstwa. W meczu z Pogonią Lapy uzyskał wysokie zwycięstwo 8:0, do przerwy 3:0, a w spotkaniu z Ogniskiem Białystok uzyskał wynik 3:0, do przerwy 2:0.

Dzitkowski i Łukiniak  
mistrzami Białegostoku  
75 zawodniczek i zawodników  
brało udział w rozgrywkach

Tradycyjna, doroczna impreza Białegostoku w tenisie stołowym — mistrzostwa w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych w tym roku, obsadzona była rekordowo. Udział brało 60 zawodników i 15 zawodniczek. Najliczniej reprezentowane były barwy AZS i Zryw.

Jeżeli chodzi o mistrzostwa w grach pojedynczych mężczyzn — to miła niespodzianką sprawił Dzitkowski, zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza. Drugie miejsce zajął Łukowicz (obaj z Jagiellonii) przed Sienkiewiczem (Kolejarz) i Kramarewiczem (Pogoń). Na dalszych miejscach uplasowali się: Nawara (AZS), Cywik (Włóknierz), Rudel (AZS), Sidorowicz (Sparta). W tym turnieju rewelacją był Jan Cywik z Włóknierza, który wygrał w eliminacjach z Dzitkowskim. Mimo to Dzitkowski zdobył tytuł mistrzowski, gdyż rozgrywki

prowadzone były systemem „do dwóch porażek”.

Wśród kobiet Łukiniak bez trudu zajęła pierwsze miejsce. Przez turniej przeszła ona bez porażki. Wicemistrzostwo zdobyła Solowiej (AZS) przed Szczepaniuk (również AZS) i Maks (Włóknierz). O tym, że Solowiej z AZS zaczyna doganiać poziom Łukiniak świadczy choćby fakt, że wczoraj po raz pierwszy wygrała ona seta z mistrzynią.

Nadzwyczaj emocjonujący przebieg miały rozgrywki o pierwsze i drugie miejsce w grach podwójnych mężczyzn. W finale dwie pary zdobyły jednakową ilość punktów, dlatego odbył się dodatkowy mecz pomiędzy zawodnikami Jagiellonii: Łukowiczem i Dzitkowskim i kombinowaną parą Kolejarsz — Pogoń: Sienkiewiczem i Kramarewiczem. Ostatecznie tytuł mistrzowski zdobyli Sienkiewicz — Kramarewicz wygrywając 3:1, a w setach 21:15, 21:23, 21:17, 21:18. Poziom obu par debiła mekskiego był w zasadzie wyrównany. O zwycięstwie zadecydowała bardziej spokojna gra Sienkiewicza i Kramarewicza, oraz słaba gra Dzitkowskiego.

Wśród kobiet Łukiniak bez trudu zajęła pierwsze miejsce w debiutach kobiet. Tytuł wicemistrzyni zdobyły Samulik — Szaganik. W grach mieszanych para Solowiej — Nawara w decydującym meczu pokonała parę Jarosławską — Łukowicz 3:1, zdobywając pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła para Maks — Białek, a czwarte — Stankiewicz — Zaleska. Niespodzianką w grach mieszanych było wyeliminowanie pary Łukiniak — Wierchowicz przez parę Jarosławską — Łukowicz.

Najbardziej zaciętym spotkaniem była gra w finałach spotkań pojedynczych mężczyzn. Dzitkowski aż przez godzinę i 20 minut walczył z Sienkiewiczem. Wygrał Dzitkowski 3:2 (7:21, 21:6, 15:21, 21:16, 21:8). Najładniejsze natomiast spotkanie stoczył Łukowicz z Kramarewiczem. Wygrał Łukowicz 3:1. (il)